

w|drodze

wydanie jubileuszowe

miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu



z twarzy odrywa,
Inne, drogi szukając, choć przed wiekami
zrobiona...
Inne, łukąc o ziemię wielkie gliniane na-
czynia,
Czego błękot w pękaniu jeszcze smetności

Az się śmiały... porozwajają
kłody,
Serca zmdlałe ocucą, pleśń z oczu zgarną
narody.
Dalej — dalej...



Prolog Ewangelii św. Jana

Przełożył **ROMAN BRANDSTAETTER**

¹ *Przed wszystkim
Jest Słowo,
A Słowo
Jest u Boga,
A Bóg
Jest Słowem.*

² *Ono jest przed wszystkim u Boga,*

³ *Przez nie wszystko jest,
A bez niego nic nie jest,
Co jest.*

⁶ *W nim jest życie,
A życie jest światłością człowieka,
A światłość w ciemnościach świeci,
A ciemność nie może jej stłumić.*

⁹ *Ono jest prawdziwą światłością,
Oświecającą każdego człowieka,
Który przychodzi na świat.*

¹⁰ *Słowo jest na świecie,
A świat przez nie powstał,
Ale świat go nie posiadał.
Przyszło do swojej własności,
Ale swoi go nie przyjęli,*

¹² Tym wszystkim jednak, którzy je przyjęli,
Dał On moc,
Aby się stali
Dziećmi Bożymi,
Mającymi wiarę w Imię Jego,
On,
Narodzony

¹³ Nie z krwi,
Ani z pożądliwości ciała,
Ani z pożądliwości męża,
Ale z Boga.

A Słowo jest Ciałem
I mieszka między nami,
A my oglądamy Jego chwałę,
Chwałę,
Którą Jedyny Syn,
Pełen łaski i prawdy
Otrzymał od Ojca.

¹⁶ Wszyscy czerpiemy z Jego pełni
Łaskę nad łaskami,
Albowiem Prawo dane jest przez Mojżesza,
A łaska i prawda
Przychodzą
Przez Jezusa Chrystusa.

¹⁸ Boga nikt nigdy nie widział.
Syn Jednorodzony,
On,
Który jest w łonie Boga,
Przynosi wieść.

nr 3-4, listopad-grudzień 1973



Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom,
sponsorom, reklamodawcom i patronom,
dzięki którym możliwe było zorganizowanie
obchodów 50-lecia miesięcznika „W drodze”
oraz wydanie numeru jubileuszowego.

Redakcja „W drodze”

Partnerzy obchodów:



drogi szukając, choć przed wiekami zrobiona

CYPRIAN KAMIL NORWID



Od redakcji

„W drodze” poświęcamy wszystkim, którzy są blisko lub daleko, wszystkim, którzy przez religijne doświadczenie i przemyślenia szukają swojej wewnętrznej prawdy, szukają kontaktu z żywym Bogiem.

Człowiek nie tyle jest, co się staje, a staje się w dużym stopniu przez swój wolny wybór. Chodzi o to, aby w tym stawaniu coraz pełniej był sobą, odnajdywał swoje prawdziwe powołanie. Stajemy się w drodze... jak Abraham, jak prorocy, jak uczniowie Chrystusa, którzy zostawiali wszystko i szli Jego śladami.

Bóg udzielił się człowiekowi, wkraczając na tę samą z nim drogę. Szedł z nami, abyśmy bardziej byli przez Niego. Ukazał nam jasny, aczkolwiek trudny kres tej drogi.

Chcemy przyczynić się do tworzenia klimatu myślącej wiary, pokazując jednocześnie, jak bardzo może być nam dzisiaj pomocny odczytany na świeżo skarbiec tradycji. Pragniemy, by nasze pismo miało swój skromny udział w formowaniu człowieka wierzącego na miarę naszych czasów, katolika prawidłowo wkomponowanego w układ Bóg-człowiek-świat. Nie chcemy, by „W drodze” było pismem gotowych diagnoz i formuł. Poprzez trud myśli, modlitwy i życia pragniemy dochodzić do Prawdy. Uważamy, że jest to naszym zadaniem jako dominikanów, których ideałem zakonnym jest łączenie pustyni z rozgwarem wielkiego miasta, kontemplacji z głoszeniem Ewangelii.

„W drodze” ukazuje się w roku 750-lecia działalności dominikanów w Polsce. Wracając do źródeł, chcemy w naszym piśmie nawiązać do najlepszych tradycji dominikańskich przez zajęcie się centralnym problemem każdego człowieka wierzącego – jedności życia w służbie Chrystusa. Dlatego „W drodze” poświęcamy życiu chrześcijańskiemu – jedności wiary i jej świadectwa w świecie dzisiejszym. ¶

O. Marcin Babraj OSB

Drodzy Czytelnicy,



niewielu pamięta, jak ciekawy był 1973 rok. Zakończyła się wojna w Wietnamie, a Stanami Zjednoczonymi wstrząsnęła afera Watergate. Zmarli Pablo Picasso, J.R.R. Tolkien, a na Wembley Polacy zremisowali z Anglikami, co zapewniło im awans do finału Mistrzostw Świata. Do kin weszło *Wesele* Andrzeja Wajdy, a na prywatkach królowały *Małgośka* Maryli Rodowicz i *Goodbye, My Love, Goodbye* Demisa Rousso. Na Zachodzie ukazało się pierwsze tłumaczenie *Archipelagu GULag* Sołżenicyna, a w Bielsku-Białej uruchomiono linię produkcyjną popularnego malucha, czyli Fiata 126p. Od dziesięciu lat papieżem był późniejszy święty, Paweł VI, finalizujący reformy Soboru Watykańskiego II i autor encykliki *Humanae vitae*.

W takich to okolicznościach dominikanie obchodzili 750-lecie swojej obecności w Polsce i m.in. z tej okazji ukazał się pierwszy numer miesięcznika „W drodze”, w którego zespole redakcyjnym znaleźli się dominikanie Marcin Babraj, Jan Andrzej Kłoczowski, Konrad Hejmo i niedługo potem Jacek Salij. Złośliwi mówili wtedy: „Pierwszy numer w drodze, drugi w rowie, a trzeci się nie ukaże”. Nie wiem, co powiedzieliby dziś; zastanawiam się też, jak daleko sięgała wyobraźnia założycieli miesięcznika i czy zdawali sobie sprawę, że rozpoczynają coś, co przetrwa pół wieku.

Od początku z odwagą i konsekwentnie tworzyli wokół „W drodze” aktywne środowisko odbiorców, publikowali duszpasterskie analizy, a także, co równie istotne, sięgali po fragmenty tłumaczeń światowej sławy teologów i filozofów, którzy z uwagi na okoliczności polityczne i społeczne, panujące w ówczesnej Polsce, pozostawali mało znani szerszemu odbiorcy. Otwierając dziś numery miesięcznika z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, można się zachłysnąć imponującą listą nazwisk: René Girard, Yves Congar OP, Fulton Sheen, Paul Evdokimov, Hannah Arendt, Martin Buber, Romano Guardini, Henri de Lubac SJ. Podobnie zresztą, gdy się popatrzy na grono wybitnych postaci polskiej literatury, które publikowały na łamach miesięcznika: ks. Jan Twardowski, Gustaw Herling-Grudziński, Andrzej Kijowski, Kazimiera Iłakowiczówna, Julia Hartwig, Artur Międzyrzeczki,

Anna Świderkówna, Andrzej Szczypiorski, Anna Kamińska, Roman Brandstaetter, Stanisław Barańczak, Ernest Bryll, Małgorzata Musierowicz. To najlepiej świadczy o tym, że lektura „W drodze”, oprócz walorów publicystycznych, miała być dla czytelnika przyjemnością obcowania ze słowem.

Pierwszy numer otwierał tekst ojca Marcina Babraja – założyciela i wieloletniego redaktora naczelnego miesięcznika. Zamieszczamy go na poprzedniej stronie, bez skrótów i uzupełnień, dokładnie w takiej wersji, w jakiej się ukazał w 1973 roku. Przyznaję Państwu, że po pięćdziesięciu latach nic nie stracił na aktualności i przenikliwości. Wciąż brzmi jak redakcyjne *auto da fé*, dominikański *confiteor*, duszpasterska deklaracja i teologiczny manifest, pod którym się podpisujemy.

Dziś trzymając Państwo w ręce numer specjalny, który, zaznaczam na wstępie, jest wyrazem naszej redakcyjnej bezradności. Paradoksalnie nas to cieszy, bo się okazuje, że tekstów ważnych, inspirujących i zapadających w pamięć było w ciągu tego pięćdziesięciolecia mnóstwo. Mierzenie się z nimi przypominało tworzenie listy siedmiu cudów świata lub kanonu lektur wszech czasów.

Publikujemy je w takiej formie, w jakiej ukazały się pierwotnie, zaznaczając rok i numer miesięcznika, z którego pochodzą, by oddać charakter zmieniającej się rzeczywistości na przestrzeni pięciu dekad istnienia pisma¹.

Na kilkuset stronach zebraliśmy teksty autorów, dla których „W drodze” było jedynym miejscem, gdzie mogli publikować. Przypominamy też wyśmienite artykuły tych, którzy na długie lata zwiążali się z naszym tytułem, prowadzili stałe rubryki, a ich nazwiska zawsze przyciągały grono wiernych czytelników. Jesteśmy dumni, że ich twórczość wykreowała ocean słów składający się na sześćset numerów miesięcznika i niemal dziewięćdziesiąt tysięcy stron tekstu, bo tyle mniej więcej liczą zestawione ze sobą numery – od pierwszego do ostatniego. To oni, co warto również podkreślić, są twórcami intelektualnego „klimatu wiary myślącej” – by zacytować ojca Marcina Babraja – ostatniego półwiecza polskiego Kościoła.

¹ Tym, którzy poczują niedosyt, podpowiadamy, że numery z lat 1973–2002 znajdują się w zbiorach Dominikańskiej Biblioteki Cyfrowej, a wydawane od sierpnia 1998 roku można znaleźć na stronie wdrodze.pl.

To zdanie pozostaje jednym z istotnych elementów definiujących nasze pismo. Od lat jesteście wierni podtytułowi: „Miesięcznik poświęcony życiu chrześcijańskiemu” i niezmiennie powtarzamy, że piszemy o Kościele i wierze ludzkim językiem. Niejednokrotnie krytycznie i prowokująco, z pewnością bez patosu i infantylizmu. Zależy nam na tym, by publikowane na naszych łamach teksty prowokowały do kształtowania i pogłębiania wiary, tak by nie była ona bezmyślna i odtwórcza, nie wahała się mówić: „Nie wiem” i „Nie rozumiem”. Przez lata inspiracją do tego typu rozważań były numery przygotowywane przez błyskotliwy duet Jana Grzegorzcyka i Pawła Kozackiego OP, którzy przeprowadzili miesięcznik przez przełom tysiącleci i z odwagą, balansując między wszelkimi możliwymi podziałami świata, wychodzili z założenia, że „W drodze” warto rozmawiać ze wszystkimi, bo tylko odważne chrześcijaństwo przetrwa, a Kościół to nie muzeum pamiątek po Jezusie Chrystusie, ale życie pełne wyzwań i szerokich możliwości.

Miesięcznik to także swego rodzaju rozmowa z czytelnikami, prowadzona za pomocą tekstów wzbudzających na przestrzeni lat wszelkie możliwe reakcje – od zachwytów po burzliwe polemiki. Cieszymy się, że nie pozostawiamy Państwa obojętnymi. Mamy nadzieję, że dzięki lekturze „W drodze” patrzą Państwo inaczej na Kościół, duchowość, Boga i modlitwę. Że dzięki niej choć trochę jesteście lepsi dla siebie i dla innych. Bo choć nikt nigdy tego wprost nie powiedział, to przy całej powadze poruszanych przez lata problemów, każdemu z zespołów redakcyjnych zależało na tym, by odbiorca miesięcznika nie był jedynie konsumentem i obserwatorem rzeczywistości, ale stawał się jej świadomym uczestnikiem.

Trudno nie zauważyć, że to Państwa obecność stanowi podstawę do naszej dalszej pracy. Bez Was nie byłoby „W drodze”. Zaufanie, jakim jesteśmy obdarzani, i wsparcie – czy to w postaci prenumerat, czy regularnego zaopatrywania się w nasz magazyn – jest dla nas nieustającym zobowiązaniem mobilizującym do tego, by do czytelników trafiały teksty przemyślane i dopracowane redakcyjnie.

Mimo upływu czasu i zmieniających się warunków rynkowych cieszy nas to, że „W drodze” wciąż się ukazuje w formie papierowej. Może to przejaw

naszego niedostosowania do epoki cyfrowej, a może zwyczajnie wiara w moc papieru większą od dysków, pendrive'ów i chatówGPT. I choć od lat z powodzeniem funkcjonują nasze formaty elektroniczne, to wciąż – mimo uwag, że na półkach w pokoju zaczyna brakować miejsca na kolejne numery – przyznajemy, że zwyczajnie lubimy szelest kartek i zapach farby drukarskiej.

Wdzięczność za minione lata i wysiłek naszych poprzedników nie zwalniają nas z odpowiedzialności mierzenia się z wyzwaniami współczesnego świata, pełnego olbrzymiej różnorodności duchowej i religijnych poszukiwań. Nie możemy udawać, że spadająca liczba osób praktykujących wiarę, sekularyzacja i liczne skandale z udziałem duchownych nie wpływają na postrzeganie Kościoła, a dla wielu są ogromną trudnością w przyznawaniu się do swoich przekonań. Staramy się z uwagą słuchać tych, którzy często mówią, że są zmęczeni obrazem Kościoła malowanym przez niektórych pasterzy i współbraci w wierze – upolitycznionym, pełnym hipokryzji, który wywołuje dysonans w konfrontacji z Ewangelią. Zdajemy sobie sprawę, że w wielu wypadkach musimy szukać nowego języka wiary, adekwatnego do zmieniającego się na naszych oczach świata.

Niezmienna pozostaje dla nas dominikańska otwartość na dialog szukający takich wzorców etycznych i światopoglądowych, pod którymi mogliby się podpisać zarówno wierzący, jak i poszukujący swojej drogi do Boga.

W imieniu całego zespołu miesięcznika życzę Państwu owocnej i wzruszającej lektury, zapewniając, że dopiero się rozkręcamy, a życie zaczyna się po pięćdziesiątce. †

Roman Pieler op

List z okazji 50-lecia miesięcznika „W drodze”



Początki miesięcznika „W drodze” sięgają czasów, gdy Polska Prowincja Zakonu Kaznodziejskiego świętowała siedemset pięćdziesiątą rocznicę obecności i kaznodziejskiej misji dominikanów w Polsce. Dziś, w chwili, w której ta sama Prowincja świętuje swoje osiemsetlecie, „W drodze” obchodzi pięćdziesięciolecie!

Co ciekawe, jubileusz miesięcznika „W drodze” zbiega się z kościelnym synodem na temat synodalności. Ignacy Antiocheński przypomina nam w swoim *Liście do Efezjan*, że członkowie Kościoła są *σύνοδοι*, „towarzyszami w drodze”, podążającymi tą samą drogą do wspólnego celu. Na swój sposób miesięcznik okazał się dobrą i wystarczająco szeroką drogą, która pozwoliła ludziom z różnych środowisk spotkać się, dzielić się różnorodnymi poglądami i iść razem ku większemu zrozumieniu. Być może były chwile, kiedy debatowano nad tym, w którym kierunku się udać, jednak zawsze kierowano się chęcią pójścia dalej, „dotarcia do innego, miejmy nadzieję, lepszego miejsca”, raczej kontynuowania podróży niż zatrzymania się „w złej gospodzie” – parafrazując św. Teresę z Ávili. Dziękuję braciom, którzy założyli miesięcznik, oraz wszystkim, którzy współtworzyli i współtworzą go także dziś, kierując się jego założycielską inspiracją: „»W drodze« poświęcamy wszystkim, którzy są blisko lub daleko, wszystkim, którzy przez religijne doświadczenie i przemyślenia szukają swojej wewnętrznej prawdy, szukają kontaktu z żywym Bogiem”. Na tym polega dominikańskie wędrownie kaznodziejstwo – na kroczeniu wraz z ludźmi, towarzyszeniu im w ich drodze życia, w poszukiwaniu Prawdy.

Bez wątpienia miesięcznik „W drodze” był dobrą drogą dla niezliczonej rzeszy ludzi, nawet jeśli czasami trzeba było przeprowadzić pewne „roboty drogowe”, aby uczynić go bardziej użytecznym dla wędrowców. W tym kontekście warto też zadać pytanie, w jaki sposób troska o jakość drogi spotkania okazała się wartościowa i znacząca dla tych,

którzy byli i są odpowiedzialni za jej „utrzymanie”? Papież Franciszek używa wyrażenia „kultura spotkania” w odniesieniu do potrzeby wzajemności i wymiany. Kilka lat temu papież prosił ludzi zajmujących się środkami społecznego przekazu, aby „budowali kulturę spotkania”, co wymaga od nich „gotowości nie tylko do *dawania*, ale także *otrzymywania* od innych”. W tym kontekście, obchodząc jubileusz miesięcznika „W drodze”, dziękujemy Bogu nie tylko za to, co zrobił poprzez swoje pismo dla tak wielu ludzi, ale także za to, co uczynił dla tworzących go dominikanów i świeckich.

Pamiętamy, w jaki sposób doświadczenie spotkania i dialogu głęboko przemieniło naszego wędrownego założyciela, św. Dominika. Znamy historię mówiącą o jego całonocnej rozmowie z karczmarzem, która doprowadziła do jego nawrócenia. Jednocześnie, wydarzenie to z pewnością miało głęboki wpływ na decyzję Dominika o porzuceniu obiecującej kariery kościelnej, jako kanonika katedry w Osmie, i wyborze statusu ubogiego „brata Dominika” (*Libellus* 21). **Głoszenie przemienia zarówno głoszącego, jak i słuchacza słowa Bożego.** Mój profesor homiletyki powiedział kiedyś, że najlepsze kazania, jakie głosimy, to te, które nawracają nas samych! Wówczas mamy pewność, że słuchając ich, przynajmniej jeden człowiek się nawróci! Co więcej, jeśli nasze głoszenie jest źródłem dobra dla nas samych, jest szansa, że słuchanie nas będzie miało dobry wpływ na innych.

Dziękujemy Bogu za to, czego miesięcznik „W drodze” dokonał w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Modlimy się, aby nadal był „dobrą drogą” dla każdego, kto pragnie odnaleźć Tego, który mówi o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). †



GERARD FRANCISCO TIMONER OP
GENERAŁ ZAKONU

List z okazji 50-lecia miesięcznika „W drodze”



Drodzy Bracia Tomaszu i Romanie,
na Wasze ręce, którzy dziś podejmujecie odpowiedzialność
za kształtowanie i wydawanie Miesięcznika „W drodze”, składam
serdeczne podziękowanie i gratulacje za 50 lat jego działalności.

Zaledwie 8 lat po zakończeniu obrad Soboru Watykańskiego II,
w jubileuszowym roku 750-lecia Polskiej Prowincji Dominikanów,
w niełatwych latach siedemdziesiątych, młodzi bracia dominikanie,
kierowani pragnieniem i zobowiązaniem jak najpełniejszej realizacji
dominikańskiego charyzmatu, podjęli inicjatywę publicystyczną,
której ideę definiowali w następujący sposób:

Chcemy przyczynić się do tworzenia klimatu myślącej wiary, pokazując
jednocześnie, jak bardzo może być nam dziś pomocny odczytany
na świeżo skarbiec tradycji. Pragniemy, by nasze pismo miało swój
skromny udział w formowaniu człowieka wierzącego na miarę
naszych czasów, katolika prawidłowo wkomponowanego w układ
Bóg–człowiek–świat. Nie chcemy, by „W drodze” było pismem gotowych
diagnoz i formuł. Poprzez trud myśli, modlitwy i życia pragniemy
dochodzić do Prawdy. Uważamy, że jest to naszym zadaniem jako
dominikanów, których ideałem zakonnym jest łączenie pustyni
z rozgwarem wielkiego miasta, kontemplacji z głoszeniem Ewangelii.

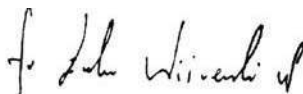
O skali i rozmachu projektu świadczą autorzy pierwszego numeru,
wśród których znajdowali się między innymi: prymas Polski kard. Stefan
Wyszyński, abp poznański Antoni Baraniak, Erich Fromm, Anna Kamieńska,
a także dominikanie: generał zakonu Aniceto Fernandez OP, Yves Congar OP,
Emanuel Działa OP, Jacek Salij OP, Jan Góra OP, Jan Andrzej Kłoczowski OP.

Inspirację do rysu ideowego Miesięcznika wniósł kard. Wyszyński.
Nie ograniczył się w niej tylko do samej pracy publicystycznej, lecz objął
nią całą dominikańską misję w Polsce:

Program Dominikański nie może być zaniżony. To nie Wy macie się przystosowywać do świata, ale świat ma być przez Was porwany do nieogarnionej Miłości Boga. Nie można ustawiać ludzi ciągle na poziomie „maluczkich w Królestwie Niebieskim”, ale – przeciwnie – w maluczkich trzeba budzić ambicje, aby stali się wielkimi w Królestwie Bożym.

Miesięcznik „W drodze” jest jednym z unikatowych dominikańskich dzieł, w którym zmiany personalne osób odpowiedzialnych dokonywały się relatywnie rzadko. Przez 50 lat istnienia pismo posiadało zaledwie trzech redaktorów naczelnych: Marcina Babraja OP, głównego inicjatora idei Miesięcznika, tworzącego wokół „W drodze” szerokie środowisko intelektualne; Pawła Kozackiego OP, który przejąwszy od o. Marcina pałeczkę publicystycznej sztafety, kontynuował jego pracę oraz Romana Bieleckiego OP, aktualnie kierującego z wielkim oddaniem redakcyjną pracą Miesięcznika. Każdy z nich współtworzył pismo z wieloma braćmi dominikanami, wśród których nie sposób nie wymienić Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP, Jacka Salija OP i Konrada Hejmo OP, obecnych u jego początków. Miesięcznik „W drodze” to nie tylko bracia dominikanie, ale liczne grono świeckich, którzy przez lata włączeni w ideę dominikańskiego kaznodziejstwa, nie szczędzili swych sił w pracy intelektualnej, twórczej i redakcyjnej.

Od publikacji pierwszego numeru minęło już 50 lat. Świadomi jesteśmy zmian, jakie dokonały się w Kościele i świecie w tym czasie. Jednak idee stojące u początków pisma pozostały wciąż aktualne. Formowanie człowieka wierzącego, który odczytując na nowo skarbiec Tradycji, zrozumie swój obecny czas w świetle Ewangelii, to wzniosłe wyzwanie! Życzę zatem skutecznej realizacji tego zadania osobom redagującym Miesięcznik i jego Czytelnikom dzisiaj oraz w kolejnych dziesięcioleciach. ¶



ŁUKASZ WIŚNIEWSKI OP
PROWINCJAŁ

Wydanie jubileuszowe 1973–2023



Rozmowa w drodze

- 22** **Żeby nas nie zatłukły kanarki** / grudzień 2006
rozmowa z **MARCINEM BABRAJEM OP**

Wiara

- 39** **Modlitwa zawierzenia** / czerwiec 1999
KAROL DE FOUCAULD
- 40** **Sześć stągwi kefiru** / marzec 2017
WOJCIECH ZIÓŁEK SJ
- 52** **Szukanie pełni** / wrzesień 2022
KRZYSZTOF PAŁYS OP
- 60** **Modłę się, jak umiem** / luty 2019
CYPRIAN KLAHS OP
- 68** **Wierzący-niepraktykujący** / maj 2015
DOMINIK JURCZAK OP
- 76** **Mistyka ziemniaka** / sierpień 2017
STANISŁAW ZASADA
- 88** **Słodkie antyfony** / lipiec 2022
KS. ANDRZEJ DRAGUŁA

Oni

- 104** **Modlitwa za Marylin Monroe** / marzec 1979
ERNESTO CARDENAL
- 108** **Epoka, która była rajem...** / czerwiec 1983
rozmowa z **ROMANEM BRANDSTAETTEREM**
- 126** **Sen o Januszu Korczaku** / styczeń 1978
ANNA KAMIEŃSKA
- 130** **Święty wśród wielkich liczb** / październik 1982
ANDRZEJ KIJOWSKI
- 142** **Izabela tęskni za rajem** / lipiec 2012
rozmowa z **WOJCIECHEM PRUSEM OP**
- 152** **Odejdźcie do lepszego świata** / luty 2012
TOMASZ DOSTATNI OP
- 164** **Psalm z kornikiem.
Krótki przypadek księdza Grosera** / październik 2023
JAN GRZEGORCZYK

Ciało

- 180** **Zrodzony, a nie wyprodukowany** / październik 2010
WOJCIECH GIERTYCH OP
- 192** **Osoba i płeć** / luty 1978
KS. PROF. JÓZEF TISCHNER
- 204** **Aborcja, postęp i absolutyzm** / maj 2021
PROF. BARBARA CHYROWICZ SSPS
- 220** **Dwa dni Ewy Edwards** / listopad 2008
EMILIA JANUSZEK

Razem

- 242** **Wybierajcie życie** / styczeń 2009
rozmowa z **ADRIANEM GALBASEM SAC**
- 252** **Na obcasach i bez** / maj 2010
MARIOLA DOBROWOLSKA
- 260** **Paradise** / listopad 2010
RAFAŁ CEKIERA
- 268** **Zapomnieć życie** / maj 2018
rozmowa z **MARLENĄ MEYER**

Ksiądz

- 290** **Życie zakonne** / luty 1988
rozmowa z **JÓZEFEM M. BOCHEŃSKIM OP**
- 296** **Jak być kaznodziejami w świecie, w którym wszystko jest na sprzedaż** / październik 1993
TIMOTHY RADCLIFFE OP
- 310** **Zimno w naszym domu** / wrzesień 2014
WACŁAW OSZAJCA SJ
- 320** **Notatki niepotrzebnego księdza** / czerwiec 2004
KRZYSZTOF POPEŁAWSKI OP

Nadzieja

- 342** **Litania kochających Jezusa** / grudzień 1978
KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA
- 346** **Życie bezużyteczne** / listopad 2016
rozmowa z **DOMINIKA SOKOŁOWSKĄ OP**
- 362** **Nigdy nie byłem samotny** / listopad 2010
PAWEŁ KRUPA OP

Kościół

- 372** **Dlaczego kocham Kościół?** / wrzesień 1973
YVES CONGAR OP
- 382** **Nie lękajcie się iść w przyszłość** / lipiec 1997
KATARZYNA KOLSKA
- 392** **Nie ma takiego pokolenia** / kwiecień 2006
MARCIN CIELECKI
- 404** **Święty Tomasz się gotuje** / marzec 2018
rozmowa z **TOMASZEM GAŁUSZKĄ OP**
- 414** **Nie chodzi o samochód proboszcza** / maj 2012
rozmowa z **MACIEJEM ZIĘBĄ OP**
- 426** **Katolickie pojmowanie klerykalizmu** / maj 1992
PROF. JACEK SALIJ OP
- 432** **Błogosławieni ubodzy...** / listopad 1975
ADAM BONIECKI MIC
- 436** **Dla dobra Kościoła** / styczeń 2020
WŁODZIMIERZ BOGACZYK
- 448** **Czy pani mi wierzy?** / czerwiec 2019
rozmowa z **BARBARĄ SMOLIŃSKĄ**

Chrześcijaństwo

- 465 Sprawiedliwość** / lipiec 1976
KS. JAN TWARDOWSKI
- 466 Oczekiwanie (z notatnika)** / listopad 1984
PAWEŁ KOZACKI OP
- 472 Bóg zbawia osoby, nie narody** / listopad 2018
rozmowa z **KS. GRZEGORZEM STRZELCZYKIEM**
- 484 W obronie trudnego chrześcijaństwa** / wrzesień 1973
JAN ANDRZEJ KŁOCZOWSKI OP
- 498 Nie jedz bekonu, kup krowę** / grudzień 2006
JOLANTA BRÓZDA-WIŚNIEWSKA
- 508 Próba dziennika** / lipiec 1996
MICHAŁ ZIOŁO OCSO
- 524 Być bardziej człowiekiem** / sierpień 2021
DOMINIK JARZEWSKI OP
- 542 Możecie mieć** / sierpień 2016
rozmowa z **BP. GRZEGORZEM RYSIEM**
- 556 Mój Kościół jest w potrzebie** / lipiec 2011
PAWEŁ KOZACKI OP

Felietony

- 100 Okulary do blizy** / **STEFAN SZCZEPŁEK** / styczeń 2022
- 238 Czytelnia czasopism** / **PAULINA WILK** / kwiecień 2017
- 284 Łóżko** / **JAN GÓRA OP** / kwiecień 2000
- 336 Na Gołasa** / **MAŁGORZATA MUSIEROWICZ** / wrzesień 2008
- 368 Arcybiskup Życiński gra dalej** / **DARIUSZ KOWALCZYK SJ** / marzec 2011
- 460 Krótki list o małżeństwie** / **TESSA CAPPONI-BORAWSKA** / czerwiec 2012
- 554 Jak pszczoła** / **DARIUSZ DUMA** / czerwiec 2023



Wybór tekstów:
Roman Bielecki OP (redaktor naczelny)
Katarzyna Kolska (zastępca red. nacz.)

Korekta:
Lidia Kozłowska,
Magdalena Wojtaś

Projekt graficzny i skład:
Łukasz Sulimowski

Projekt okładki:
M. Dezor

Reklama i patronaty:
Ewelina Paluszyńska
e.paluszynska@wdrodze.pl

Exemplarz bezpłatny
ISBN: 978-83-7906-773-2

Wydawca:

Wydawnictwo Polskiej Prowinjii
Dominikanów W drodze Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 99,
61-716 Poznań

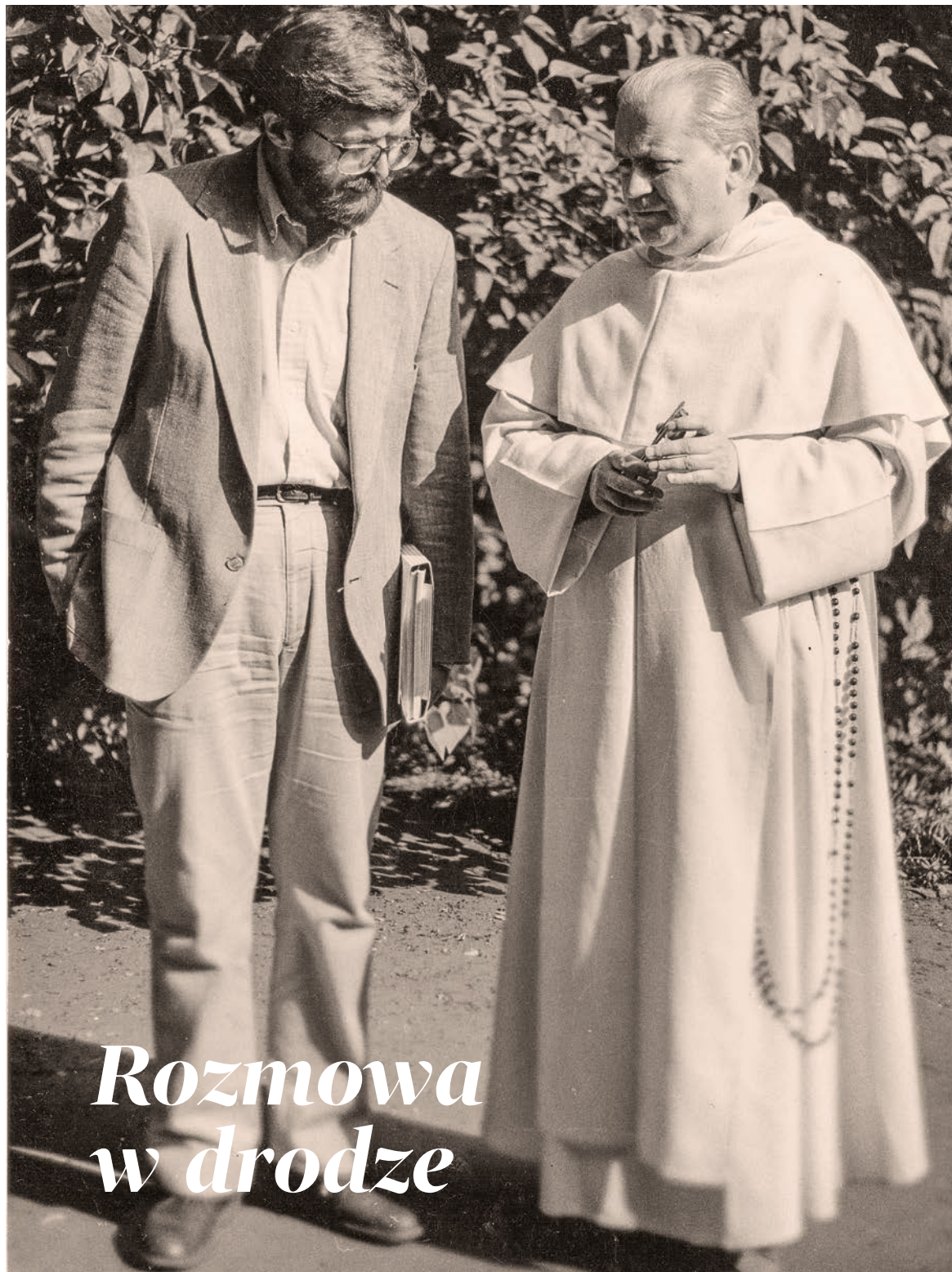
Adres redakcji:

ul. Tadeusza Kościuszki 99,
61-716 Poznań
tel. 61 850 47 22
e-mail: miesiecznik@wdrodze.pl

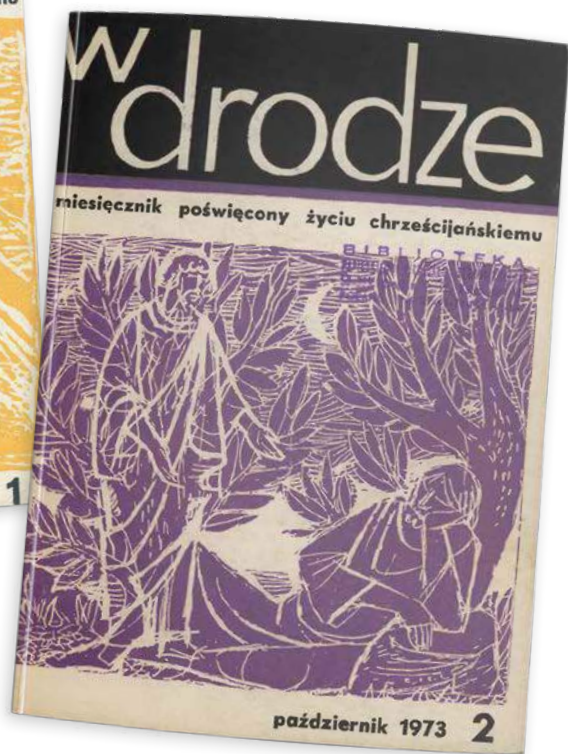
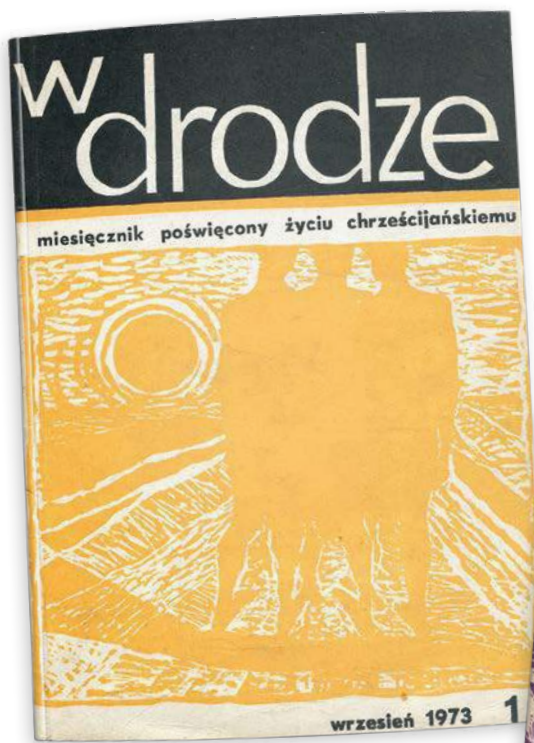
www.miesiecznik.wdrodze.pl

Dziękujemy właścicielom praw autorskich za zgodę na przedruk tekstów.

Cum permissione auctoritatis ecclesiasticae.



*Rozmowa
w drodze*



Wiara

82. BEMA ¹⁾ PAMIĘCI ŻAŁOBNY
RAPSOD.

«...Iusiurandum, patri datum, usque
ad hanc diem ita servavi...» ²⁾.

Annibal.

I.

— Czemu, cieniu, odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancierz,
Przy pochodniach, co skrami grają około
twoich kolan?
Miecz wawrzynem zielony, gromnic płakaniem
dziś polan,
Rwie się sokół i koń twój podrywa stopę,
jak tancerz.
Wieją, wieją proporce i zawiewają na siebie,
Jak namioty ruchome wojsk, kocujących
po niebie.
Trąby długie we lkaniu aż się zanoszą
i znaki
Poklaniają się zgóry opuszczonemi skrzydłami,
Jak włóczykami przebite smoki, jaszczury
i ptaki,
Jako wiele pomysłów, któreś dościgał
włóczykami...

II.

— Idą panny żałobne, jedne, podnosząc
ramiona
Ze snopami wonnemi, które wiatr wgórze
rozrywa,

przyczynia.

III.

Chłopcy biją w topory, pobłkitniałe od
nieba,
W tarcze, rude od światła, biją pachołki
służebne,

¹⁾ Bem Józef (1791–1850), w r. 1831 major artylerji, w r. 1849 nieugięty wódz powstania węgierskiego w Siedmiogrodzie.

²⁾ = (lac.) Przysięgi, danej ojcu, aż do dziś tak dochowałem... Hanibal.

IV.

Przeogromna chorągiew, co się wśród dymów koleba,
Włóczy ostrzem o luki, rzekłbyś, oparta
podniebne...

IV.

Wchodzą w wąwóz i toną... wychodzą
w światło księżycy
I czernieją na niebie, a blask ich zimny
omusnął
I po ostrzach, jak gwiazda, spaść nie mogąca,
prześwieca.
Chorał ucichł był nagle i znów, jak fala,
wyplusnął...

V.

Dalej — dalej — aż kiedy stoczyć się
przyjdzie do grobu
I czeluście zobaczymy czarne, co czyha za
drogą,
Które aby przesadzić, ludzkość nie znajdzie
sposobu,
Włóczy twego rumaka zeprzem, jak
starą ostrogą...

VI.

I powleczem korowód, smęcąc ujęte snem
grody,
W bramy bijąc urnami, gwizdając
w szczyrby toporów,

ISBN 978-83-7906-773-2



9 788379 067732

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

PARTNERZY OBCHODÓW

